

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 72 (1415) sobota—niedziela, 24—25. III. 1958 r. Cena 20 gr

Stalownicy przekraczają zajęcia produkcyjne



Pełnym sukcesem zakończyły drugą dekadę marca załogi naszych stalowni, dając do 20 bm. 6.900 ton stali ponad plan.

Na drugim miejscu po stalownikach hutę „Pokój” uplasowała się załoga stalowni hutę „Bobrek”. Wyprodukowała ona w tym okresie 1.041 ton stali ponad plan.

NA ZDJĘCIU: wlewanie stali z pieca do kadzi w hucie „Bobrek”.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Maszyny ★ nawozy ★ nasiona Zespół PGR Grajewo gotowy do siewów Cenny pomysł majstra Remfelda

Na placu warsztatów naprawczych Zespołu PGR Grajewo stoi długi rząd wyremontowanych „Zetorów”, „Ursusów” i siewników. Stoi gotowy „do boju” (tak nazywa wiosenną akcję siewną) majster warsztatów Stanisław Remfeld.

Załoga warsztatów w Grajewie dobrze spisała się w czasie zimowych remontów maszyn. Ukończono je 15 lutego, czyli 2 tygodnie przed terminem. W pracy wyróżnili się szczególnie: monter silnikowy — Mieczysław Kuczyk, tokarz — Roman Wiśniński i kowal — Józef Górski, którzy wyrabiali do 200 proc. normy.

Szczególne uznanie należy się majstrowi warsztatów, Stanisławowi Remfeldowi. „Wpadł” on na pomysł dłuższego wykorzystania wsporników u „Zetorów” i „Ursusów”. Zastosowano ten pomysł przy remoncie 16 ciągników. Przyniosło to duże oszczędności, gdyż nie trzeba wyrzucać na złom całego wspornika (cena ok. 500 zł), a wystarczy tylko założyć tulejkę, która można zrobić w warsztacie. Ma to i tę dobrą stronę, że na wymianę tulejki, w razie jej zniszczenia, potrzeba o wiele mniej czasu niż na wymianę całego wspornika.

Pomysłem majstra Remfelda niewątpliwie zainteresują się i inne warsztaty PGR i POM.

W zespole Grajewo do siewów gotowe są nie tylko maszyny. Zespół posiada pełny zapas nasion, przeważnie własnych, a także nawozy sztuczne. W jesieni ubiegłego

Krajowa narada przodowników uprawy kukurydzy w PGR

WARSZAWA. — W piątek w Warszawie rozpoczęła się krajowa narada przodowników uprawy kukurydzy w PGR.

W obradach bierze udział ponad 450 kierowników gospodarstw, brygadzystów i agronomów.

Studenci z „kraju porannej świeżości” wśród młodej załogi kombinatu fastowskiego



Od wczesnego ranka „blyskawice” rozwieszone w halach fabrycznych i korytarzach domów młodego robotnika w Fastach głośiły, że z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży do fastowskiej młodej załogi przybędą goście zza granicy. Wyczekiwano ich radośnie i niecierpliwie. O godz. 11 rozbiegła się w kombinacie wieść, że już są, że zwiedzają zakłady.

natu Bawelnianego w Zambrowie. (lk)
NA ZDJĘCIU u góry: młoda Koreanka Hwan He-dek wśród przadek fastowskiego kombinatu.
Fot. Z. Zaremba

W Raczkach Nowych powstała spółdzielnia produkcyjna

Raczki Nowe, to niewielka wieś w powiecie oleckim. Chłopi tej wsi od dłuższego czasu prowadzili żywe dyskusje nad przejściem do gospodarki zespółowej. Dyskusje wzmogły się szczególnie po opublikowaniu uchwały V Plenum KC naszej partii, której realizacja stwarza jeszcze korzystniejszą warunki dla rozwoju gospodarki zespółowej.

W wyniku tych dyskusji oraz pomocy ze strony aktywu partyjnego w Raczkach Nowych powstała 22 marca spółdzielnia produkcyjna typu I b. Spółdzielcy nadali jej nazwę „Nowa Droga”.

Jest to druga spółdzielnia, jaka powstała w tym miesiącu w powiecie oleckim.

II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej odbędzie się 26 i 27 maja br.

Wyznaczony na 17 i 18 marca br. II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej został odroczony w związku z żałobą po śmierci Bolesława Bieruta.

Biorąc pod uwagę, że po świętach nastąpi okres nasilenia prac polowych w związku ze spóźnioną wiosną, Min. Rolnictwa i Przemysłu Rady Spółdzielczości Produkcyjnej zdecydowały wyznaczyć termin Zjazdu na 26 i 27 maja.

W ALGERZE



Patrioci algerscy podpalili garaż w mieście Alger niszcząc około setki wozów.

NA ZDJĘCIU: straż pożarna usiłuje zlikwidować pożar.

(Ostatnie wiadomości z Algieru — na stronie 2)

Fot. — CAF

Nominacje nowych ministrów

WARSZAWA. — Rada Państwa, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, postanowiła powołać na stanowisko ministra Górnictwa Węglowego Franciszka Waniówkę dotychczasowego pierwszego wiceministra tego resortu — zwalniając wiceprezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza od sprawowanej przez niego równocześnie funkcji ministra Górnictwa Węglowego.

Ponadto Rada Państwa, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, postanowiła powołać na stanowisko ministra Pracy i Opieki Społecznej Stanisława Zawadzkiego, dotychczasowego kierownika tego ministerstwa.

W laboratorium, tam, gdzie jagot maszyn docierał tylko delikatnym szumem, wywiązała się krótka, serdeczna rozmowa. Zenobie Przyborowską, Dorotę Kątną i inne pracujące tam dziewczęta zainteresowały szczególnie życia młodzieży w Korei. Hwan He-dek ciekawie opowiadała.

W chwilę później przy tradycyjnej lampce wina studenci koreańscy w gronie przodownic pracy i zetempowskiego aktywu z Fast i Białogostku rozmawiali z ożywieniem o Korei, o Polsce, o swoim życiu.

O godz. 15 gości z Korei oczekiwała w świetlicy prawie cała młodzieżowa załoga. Przemówienie Jun Jonsu przerywano co chwila serdecznymi, długo nie milkącymi oklaskami. Zerwała się spontanicznie pieśń — „Naprzód młodzieży świata”.

Tylko na maleńką chwilę znikła radość z oczu wszystkich uczestników spotkania, a to wówczas, gdy Jun Jonsu mówił o straszliwej wojnie w Korei.

Później była krótka ciekawa dyskusja i długa wesoła zabawa.

Razem z młodymi Koreańczykami przybyła do Białogostku studentka SGPiS w Warszawie, młoda Chinka Li Hwai-hua, która w piątek była gościem załogi Kombi-

700 obywateli radzieckich wraca do kraju

MOSKWA. — Jak donoszą z Buenos Aires, wypłynął stamtąd udając się do Odessy statek „Entre Rios”, który wiezie na swym pokładzie 700 obywateli radzieckich powracających do kraju. Są to mieszkańcy Zachodniej Ukrainy i Białorusi, którzy przed 1939 rokiem wyemigrowali do państw Ameryki Łacińskiej.

POLSKA

weźmie udział w Powszechnej Wystawie Międzynarodowej W BRUKSELI w 1958 roku

WARSZAWA. — Zgodnie z uchwałą rządu, Polska Rzeczpospolita Ludowa weźmie udział w Powszechnej Wystawie Międzynarodowej w Brukseli w r. 1958. Wystawa ta będzie — według sformułowania Generalnego Komisarza z ramienia rządu belgijskiego — „podsumowaniem bogactw duchowych i materialnych narodów wszystkich ras, wyznań i światopoglądów, które przedstawia swe największe dzieła i osiągnięcia na polu sztuki, nauki, techniki i gospodarki”. Do udziału w wystawie zaproszono 78 państw i wielkie organizacje międzynarodowe, a mianowicie: ONZ z jej placówkami, jak FAO, UNESCO, OMS oraz Międzynarodowy Czerwony Krzyż, Międzynarodowy Związek Górników i inne.

Wystawa w Brukseli będzie kontynuacją wielkich międzynarodowych imprez, jak wystawa w Londynie w 1851 r., w Paryżu w 1937 r. i w Nowym Jorku w 1938 roku.

W najbliższych dniach Stowarzyszenie Architektów Polskich i Związek Polskich Artystów - Plastyków ogłoszą konkurs na projekt pawilonu polskiego na wystawie brukselskiej.

Warto przypomnieć, iż Polska brała udział w wystawach w Paryżu i Nowym Jorku, zdobywając „Grand Prix” za pawilon na wystawie paryskiej.

Na Węgrzech rozpoczął się siew wiosenny

BUDAPESZT. — Na Węgrzech rozpoczęły się już wiosenne prace polowe. Na polach spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych pracują setki traktorów i siewników.

GDY LUDZIE DYSKUTUJĄ NIE WOLNO STAĆ NA UBOCZU

M AŁO jest dziś ludzi w Polsce, których by nadal nie interesowały problemy III i V Plenum KC PZPR czy XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którzy by o nich nie myśleli, lub nie dyskutowali. Robotnicy, chłopci, inteligenci, ba nawet gospodynie domowe, które zazwyczaj nie zwykły zajmować się polityką, dziś myślą i głośno wyrażają swe zdania na temat wielu tych spraw.

I tak np. wielu ludzi interesuje teza o możliwości zdo-bycia władzy przez klasę robotniczą w krajach kapitalistycznych drogą parlamentarną, możliwości zapobieżenia wojnom w epoce imperializmu, odmiennosci drogi do socjalizmu w każdym kraju. Spółdzielców i chłopów indywidualnych absorbują uchwały V Plenum KC, mówiące o pomocy państwa dla spółdzielni, rozwoju mechanizacji rolnictwa itp.

Szczególnie wiele dyskusji wywołują wskazania XX Zjazdu o szkodliwości kultu jednostki i niedoceniań roli mas, o konieczności przestrzegania leninowskich norm życia partyjnego i umocnienia kolegialności kierownictwa partyjnego.

Sprawy, nad którymi radził XX Zjazd, w niemałym stopniu dotyczą naszej partii i dlatego trzeba je gruntownie poznać. A więc aktyw partyjny, wykładowcy, agitato-ry i wszyscy członkowie partii powinni zająć się sumiennym studiowaniem tych materiałów.

Sprawa ta ma ogromne znaczenie dla właściwego pokierowania przez organizacje partyjne przebiegiem dyskusji, jaka toczy się w różnych środowiskach jak również dla wyjaśnienia wielu niezrozumiałych kwestii, jakie wynikają podczas dyskusji.

Udział organizacji partyjnej w dyskusji przyspieszy wzrost ideologiczny i polityczny członków partii, ułatwi im zrozumienie wielu spraw dotyczących polityki wewnętrznej i zagranicznej naszej partii, ustrzeże od wielu błędów i braków w naszej pracy partyjnej. Ma to ogrom-

● ● Ciąg dalszy na str. 2

Ami Anglia, ani USA nie mają takiego samolotu

Radziecki odrzutowiec pasażerski „TU-104” wywołał ogromną sensację w Londynie

LONDYN. — Do Londynu przybyła na pokładzie samolotu odrzutowego pierwsza grupa urzędników radzieckich, która zajmie się przygotowaniem do wizyty N. A. Bulganina i N. S. Chruszczowa w Anglii.

Przybycie do Londynu radzieckiego odrzutowca pasażerskiego zostało potraktowane przez prasę brytyjską i agencje prasowe jako największa sensacja dnia. Dzienniki zamieszczają liczne zdjęcia odrzutowca, a korespondenci prześcigają się w opisach samolotu, którego przybycie oczekiwali na lotnisku wybitni specjaliści lotnictwa brytyjskiego z majorem Johnem Cunninghamem na czele.

Samolot radziecki typu „TU-104” ma przeszło 30 metrów długości, około 10 metrów wysokości i 3-kołowe podwozie. Rozpiętość mocno ściętych do tyłu skrzydeł sięga 35 metrów. Samolot wyposażony jest w dwa silniki odrzutowe i może pomieścić 60 pasażerów.

Wakacje wiosenne na wyższych uczelniach

WARSZAWA. — Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ustaliło, iż tegoroczne wakacje wiosenne na wyższych uczelniach rozpoczną się z dniem 30 marca i trwać będą do 3 kwietnia włącznie.

Komentarz dnia

JESZCZE JEDNO OGNIWO

W ciągu bieżącego miesiąca łańcuch kolonializmu w Afryce Północnej został znów przerwany... 1 to aż w końcu miesiąc. Po proklamowaniu niepodległości Maroka, Francja uznała w tych dniach niepodległość i całkowitą suwerenność Tunisu. Formy opartej na równych prawach współpracy Francji i Tunisu, ich „wzajemnej współzależności” — jak określa to prasa paryska — zostaną wypracowane podczas rokowań, które rozpoczynają się 16 kwietnia.

Ustanowienie nowych stosunków między Francją a Marokiem i Francją a Tunisiem jest sukcesem ruchu narodowowyzwolczego w tych krajach. Wiele dni, zacięta walka w Maroku i Tunisie dała rezultaty.

PRZED odrzuceniem metod kolonializmu wzdąrały się wszystkie rządy francuskie. Jeszcze w ubiegłym roku usiłowana np. rozwiązać sprawę Tunisu w formie tzw. „autonomii wewnętrznej”. Odrzucając te polowiczne środki, które — wobec wzrostu świadomości narodowej i rosnącej walki wyzwolczej w krajach arabskich — nie mogły dać żadnego rozwiązania, rząd Mollata zdecydował się na krok, który leży zarówno w interesach Francji jak i Tunisu. Powstały w ten sposób nowe warunki, sprzyjające rozwojowi współpracy Francji i Tunisu.

OGŁOSZENIE niepodległości Tunisu nie rozwiązuje jeszcze, oczywiście, całości statusu stosunków francusko-tunezyjskich. O charakter tych stosunków toczyć się będzie jeszcze zacięta walka.

W toczącej się obecnie we Francji walce o nowe stosunki ze światem arabskim, rząd Mollata atakuja prawniczo, zachowawczo ugrupowania. Zwiększenie nowej polityki, nadanie nowego charakteru „wzajemnej współzależności” francusko-tunezyjskiej, czy wszecze rozważanie z dnia na dzień zaostrzającego się problemu algerskiego — można będzie osiągnąć tylko w drodze współpracy wszystkich działających we Francji sił lewicowych.

GDY LUDZIE DYSKUTUJĄ NIE WOLNO STAĆ NA UBOCZU

Ciąg dalszy ze str. 1

ne znaczenie dla rozbudzenia aktywności organizacji partyjnych, dla podniesienia ich roli w zakładach pracy, we wsiach i gromadach.

Dotychczas wiele organizacji i instancji partyjnych, oczekując instrukcji, godzi się z żywiołowym przebiegiem dyskusji, nie przeciwstawia się plotkom, które w wyniku niezrozumienia wielu spraw mają szczególną swobodę działania.

W tej sytuacji propagandowo-wyjaśniające formy pracy partyjnej nabierają szczególnego znaczenia. Dla zaimplementowania członków partii z materiałami XX Zjazdu i V Plenum KC trzeba wykorzystywać otwarte zebrania partyjne, agitację indywidualną, a szczególnie szkolenie partyjne.

Wiele organizacji partyjnych przysąpiło już poprzez samorządnie organizowanie kursów szkolenia partyjnego do przetwarzania i przyswajania sobie problemów XX Zjazdu KPZR i uchwały V Plenum KC wyrażając otwartą zebrania partyjne, agitację indywidualną, a szczególnie szkolenie partyjne.

Wiele organizacji partyjnych przysąpiło już poprzez samorządnie organizowanie kursów szkolenia partyjnego do przetwarzania i przyswajania sobie problemów XX Zjazdu KPZR i uchwały V Plenum KC wyrażając otwartą zebrania partyjne, agitację indywidualną, a szczególnie szkolenie partyjne.

Nie wolno organizacjom partyjnym stać na uboju toczącej się dyskusji. Trzeba zabierać głos i wyjaśniać istotę wskazań XX Zjazdu, zaś tam, gdzie są trudności, zwracać się o pomoc do wyższych instancji partyjnych.

Trzeba pamiętać, że wyjaśnianie ludziom założeń XX Zjazdu powinno mieć na celu nie tylko wyjaśnianie spraw wątpliwych, ale — co jest najważniejsze — nauczenie członków partii i bezpartyjnych samodzielnego myślenia i działania oraz skuteczniejszych metod pracy.

Nie ulega wątpliwości, że samolotów tego rodzaju nie mają ani amerykańskie, ani angielskie linie lotnicze. Rosja prowadzi w lotnictwie cywilnym.

Proklamowanie Muzułmańskiej Republiki Pakistanu

KARACZI. — W piątek o godz. 7 rano 31 salw arylejskich oddanych w Karaczi oznajmiło o proklamowaniu Muzułmańskiej Republiki Pakistanu.

Uroczystość proklamowania Republiki Pakistańskiej rozpoczęła się od zaprzysiężenia pierwszego prezidenta Muzułmańskiej Republiki Pakistanu, generała Iskandara Mirza. Następnie odbyła się defilada wojskowa, którą odświetlił prezydent Pakistanu, premier, ministrowie oraz członkowie delegacji zagranicznych.

Dnia 22 bm. przybył do Karaczi pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj i towarzyszący mu osoby.

OSWIADCZENIE A. I. MIKOJANA

Na lotnisku w Karaczi A. I. Mikołaj złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, mówiąc m. in.: Pragnę, by nasza wizyta w Waszym kraju i te dni wiele znaczące dla Pakistanu posłużyły powstaniu atmosfery zaufania między Pakistanem a ZSRR. Wiłamy z wielką radością proklamowanie Pakistanu i uchwalenie konstytucji tego kraju. Wydarzenie to posiada historyczne znaczenie i niewątpliwie jest ważnym etapem na drodze do umocnienia niezależności narodowej, do dalszego ekonomicznego i kulturalnego rozwoju państwa pakistańskiego.

Źle mu się spało na bombie zegarowej Harding wyrzuci służących

NICOSIA. — Gubernator Cypru, Harding, który — jak pisaliśmy wczoraj — przespał noc z bombą zegarową, podobną, przez niewybrzytych znajomego, poprzedził wszystkich służących, woźnych i portierów, pracujących w jego rezydencji w Nicosii. Żyjącymy nowym personelem złożony był z Cypryjskiej narodowości greckiej. Nowy personel został zwerbowany spośród tureckich mieszkańców wyspy. Wkręcający służących przybiegli Hardingowi, iż będą wiernie strzec jego życia.

W czwartek wieczorem w Nicosii grupa mieszkańców miasta podpaliła i zniszczyła dwa samochody — jeden brytyjski i jeden należący do konsulatu amerykańskiego.

Z SRR zadziwił świat z zachodni swym odrzutowcem pasażerskim — pisze „Daily Express”

Ciąg dalszy ze str. 1

Mający przeszło 4 miliony nakładu popularny dziennik angielski „Daily Express” podkreśla, że oficerowie RAF-u (brytyjskiego lotnictwa wojskowego) i eksperci cywilni wyrażają się o samolocie radzieckim z największym podziwem. Dziennik podaje szczegółowy opis maszyny i zaznacza, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone będą miały tak doskonale odrzutowce pasażerskie nie wcześniej niż za 2—3 lata. Wyposażenie kadłub jest luksusowe. Silniki odrzutowe mają znacznie większą moc niż silniki używane obecnie w samolotach państw zachodnich, a zasięg odrzutowca radzieckiego wynosi — zdaniem „Daily Express” około 5.500 kilometrów.

W zakończeniu „Daily Express” pisze: „Związek Radziecki zadziwił świat zachodni swym wspaniałym odrzutowcem pasażerskim”. Nie ulega wątpliwości, że samolotów tego rodzaju nie mają ani amerykańskie, ani angielskie linie lotnicze. Rosja prowadzi w lotnictwie cywilnym.

W zakończeniu „Daily Express” pisze: „Związek Radziecki zadziwił świat zachodni swym wspaniałym odrzutowcem pasażerskim”. Nie ulega wątpliwości, że samolotów tego rodzaju nie mają ani amerykańskie, ani angielskie linie lotnicze. Rosja prowadzi w lotnictwie cywilnym.



— Wiesz... Żeby tylko nie było trudności z prawem własności... Podobno był tam już ktoś pierwszy... Jakis Polak... Twardowski.

Tydzień NA ŚWIECIE

PONAD 10 lat toczą się w gronie wielkich mocarstw dyskusje nad problemem rozbrojenia. Fakt ten mógłby skłonić należących pesymistów do wyłączenia ponurych wniosków co do teraźniejszej sytuacji. W Londynie obrad Podkomisji Rozbrojenia ONZ. Prognozy na temat ewentualnych wyników rokowań w sprawie redukcji zbrojeń nie można jednak sprowadzać do ilości sesji Podkomisji Rozbrojenia. Trzeba — i to z całą uwagą — zbadać sytuację międzynarodową, w jakiej toczą się obecnie dyskusje na ten temat. A sytuacja ta jest w porównaniu z niedaleką przeszłością niewątpliwie korzystniejsza.

Kontrola czy rozbrojenie?

Rząd francuski, na krótko przed rozpoczęciem obrad Podkomisji Rozbrojenia, wystąpił z inicjatywą konstruktywnej rewizji dotychczasowych propozycji mocarstw zachodnich. Wspólnie z rządem angielskim złożył w czasie obrad londyńskich plan, który przewidywał trzy etapy rozbrojenia. Pierwszy etap — powołanie organu kontroli i realizacja w tej dziedzinie planu Eisenhowera (inspekcja lotnicza) i planu Bulgariina (inspekcja w określonych punktach strategicznych oszczególnych państw), „zamrożenie” wydatków zbrojeniowych i istniejącego poziomu sił zbrojnych, rozpoczęcie redukcji zbrojeń klasycznych i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw. Drugi etap — wprowadzenie ograniczeń w dziedzinie doświadczeń z bronią jądrową, redukcja zbrojeń klasycznych i sił zbrojnych „wielkiej piątki” o 50 proc. ustalonej normy i rozpoczęcie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń innych państw. Trzeci etap — bezwzględny zakaz produkcji i prób z bronią jądrową, redukcja zbrojeń klasycznych i sił zbrojnych „wielkiej piątki” o pozostale 50 proc. ustalonej normy i kontynuowanie rozbrojenia innych państw.

Rzecz znamienna, że plan ten, złożony w Podkomisji przez dwa z trzech uczestniczących w obradach mocarstw zachodnich, wzmógł — jak donosił Reuters — „powolne zastępowanie” trzeciego partnera — Stanów Zjednoczonych. Nie znamy jeszcze planu amerykańskiego. „Główna różnica zdań między USA a Wielką Brytanią i Francją polega na tym — pisze amerykański „New York Times” — że Amerykanie nalegają na utworzenie przede wszystkim szerokiego aparatu kontroli, który by przywrócił zaufanie przed rozpoczęciem rzeczywistej redukcji, natomiast Anglicy i Francuzi pragną przerzucić pomost ponad otchłania podejrzeń między dwoma największymi mocarstwami atomowymi — USA i ZSRR”. Świadczą to, że Stany Zjednoczone nadal nie występują za rzeczywistym rozbrojeniem, ograniczając swoje plany w tej dziedzinie do kontroli bez rozbrojenia. Nie może to, rzecz jasna, sprzyjać rozwiązywaniu innych problemów międzynarodowych.

Nie wszyscy słuchają Kiedy Dulles mówi

po zakończeniu się w Karaczi konferencji krajów należących do SEATO, Dulles wyruszył w podróż po krajach azjatyckich. Zakonieczyl ją, nie zdobywszy żadnych nadziei na powiększenie tego ugrupowania, do którego Stany Zjednoczoney nadały się zwracając tylko trzy kraje tego regionu — Syjam, Pakistan i Filipiny. W Indiach „powstała” „lodowata atmosfera” (Reuters) f. 500 policjantów, „plimających” porządku na lotnisku w Delhi. Wprawdzie na Filipinach — „jak pisze UP” — „Dulles był tym, który mówił, a Magsaysay tym, który słuchał”, jednak w Instocie przemawiała ludność tego kraju, witając gościa z Waszyngtonu wrębni demonstrowaniem. Japonia przyjechała go zdaniem zaprzestania amerykańskich prób atomowych na Pacyfiku i ograniczenia amerykańskiego embargo na handel z Chinami.

Witano go z otwartymi rękami jedynie w gabinetach wladów południowej Korei, południowego Wietnamu i Tajwanu. Prasa tajwaska nowymiała „przyjacielską” opinię na Formozie z zimy przyjęciem zgutowanym w Indiach”.

Czy może jednak zdobyć zaufanie w oczach narodów azjatyckich człowiek reprezentujący politykę popierania agresywnych działań II Sygn-mana czy Ciang Kai-szeka i pominiętyj Diemowi w tworzeniu porozumienia konferencji genewskiej w sprawie Indochin? Nie dziwnego, że Dulles musiał sam przyznać po zakończeniu swego azjatyckiego tournée, że „Stany Zjednoczone tracą dziś wpływy w Azji” (UP).

Gdzie przyjaciela a gdzie wrogowie

Polityka nie sprzyjająca odprężeniu międzynarodowemu, polityka nie odpowiadająca dążeniom kolonialnym i pokolonialnym narodów Azji i Afryki do wolności i niezawisłości — nie może liczyć na poparcie. Co więcej — próby zachowania procesu rozpadu kolonialnego systemu imperializmu skazane są z góry na niepowodzenie. Proces ten trwa bezustannie. W kilkanaście dni po ogłoszeniu niepodległości Maroka otrzymała niepodległość druga z francuskich posiadłości w Afryce Północnej — Tunis. Na porządku dziennym stał jeszcze sprawa Algieru.

Jaka droga podjęła Francja w sprawie Algieru? Czy drogą militarnych represji, czy jedynie słuszną drogą pokojowego rozwiązania problemu? Trudno dziś jeszcze na to pytanie odpowiedzieć. Obie koncepcje znajdują zwolenników w poszczególnych ugrupowaniach francuskiego parlamentu. Na ich stanowisko usiłują wpływać Stany Zjednoczone. Ambasador USA w Paryżu, Dillon, oświadczył, że Stany Zjednoczone popierają w pełni francuską politykę w Afryce Północnej. Opinia publiczna Francji jednak wie co sądzi o tego rodzaju ingerencji amerykańskiej. „Potrzeba było siedmio lat wojny, aby nasi „wrogowie” wypędzili nas z północnej części Wietnamu... — pisze Maurice Duverger na łamach „Monda”. — Wystarczyło półtora roku „solidarności” z naszymi sprzymierzeńcami, aby wypędzi nas on z południowej Wietnamu”. Słowem, uchował mnie panie od takich „przyjacieli”. Tak wita Francja poparcie amerykańskie dla spraw Algieru.

Inaczej zgłomia wladzy narody pokojowej inicjatywę radziecką. Inaczej przynajmu polityków radzieckich. Prasa angielska pisze wiele o serdeczności, z jaką Ludność Anglii wita wicepremiera Malenkowa. Donosi o żywym zainteresowaniu zapowiedzianą wizytą Bulgariina i Chruszczowa. W Pakistanie bawi Mikołojan. I o ile — jak pisze AFP — „kolia pakistański są zadoloweni z wizyty Mikołojana, o tyle kolia zachodnie, a szczególnie amerykańskie, wyrażają obawę.”

Cóż, wiadomo co kogo cieszy, a co martwi. Są jeszcze politycy, którzy wolęliby zaciągać żelazne kurtyny i odgradzać narody bariera wzajemnej nieufności. Nie w tym kierunku jednak idzie rozwój wydarzeń. Ludzie coraz szerzej rozmawiają ze sobą, robia to w interesie pokoju.

Kiedy jeden z konserwatywnych posłów w parlamencie angielskim zapytał premiera Edena, ile będzie kosztowała wyzwa radzieckich przywódców w Anglii, usłyszał w odpowiedzi: „Znacznie mniej, niż milionowa część jednej bomby wodorowej”.

WIADOMYCI

Przywrócić im ich dawne imię, powrócić do imienia „Wielka Brytania”, jak twierdził jeden z parlamentarzystów.

Przywrócić im ich dawne imię, powrócić do imienia „Wielka Brytania”, jak twierdził jeden z parlamentarzystów.

Przywrócić im ich dawne imię, powrócić do imienia „Wielka Brytania”, jak twierdził jeden z parlamentarzystów.

Przywrócić im ich dawne imię, powrócić do imienia „Wielka Brytania”, jak twierdził jeden z parlamentarzystów.

Przywrócić im ich dawne imię, powrócić do imienia „Wielka Brytania”, jak twierdził jeden z parlamentarzystów.

Przywrócić im ich dawne imię, powrócić do imienia „Wielka Brytania”, jak twierdził jeden z parlamentarzystów.

- Dziś w numerze:
● Klub bezdejl — str. 2
● Udział Polaków w Komunie Paryskiej — str. 2
● Śladem groźnego wirusa — str. 3

JEDEN ZESPÓŁ AMATORSKI

czy 50 świetlic gromadzki lub cztery powiatowe domy kultury
(Artykuł dyskusyjny)

NAPIWEK...

Frzyler aż głął się w ułkonach, gdy dopiero co ogolony przez niego klient wsunął mu nieśladym gestem w dłonie listeczko — czcnie rękę czerwony 5-złotowy banknot. Natychmiast pobiegł po szklankę i z zapalem godnym lepszej sprawy strząsnął klientowi z nieskazitelną czystością marynarki nieistniejący piyek.

Klient nazwał kapelusz, a frzyler już stał za nim z jego płaszczem w rękach. Tamten złapał dopiero za krawiec, a ten już gnął się w ulicynie i siodziłkim głosem zapewnia: — Do widzenia, panie mecenasie, do widzenia.

— Takich klientów więcej — dzielił się potem myślimi ze swym koleją po fachu. — I le razy przyjdzie, tyle razy da mi pan, Eli, mało dzisiaj takich. Coraz mniej.

A „pan mecenas” zapewne w tej samej chwili sobie pomyślał: „Gówniarz został płatka w łapie i już by ilizał po butach. Nic tak nie zmniejsza kręgosłupa jak forsas. Ma się ten wielokopni gust, nie ma co”.

le lubię, gdy ktokolwiek wleka da mi płaszcz. Ale garderobian! np. w „Ludowej” czy „Centralnej” — ludzie się targować, ja panu nóżce, proszę bardzo”. A potem znaczącym gestem wyściaga w moim kierunku otwartą dłonią. Dac mu napiwek?

Kiedy nie bieżą pewnej Ironii, połozym tym na niej... swoją dion i powiadziłem: „Dowiedziana, panu. Dzielę”. Od tego czasu (mówię o tym z „Centralnej”) rzucas mi zawsze smuteczniejnie płaszcz na kantar. Rzucas jak szmatę od podłogi. Jak brudny worek.

Ale ja tego nie sposterzegam. Przytnajmie! nie mam czasu na rozmyślanie z certowaniem się. On ma swoją pensję, a ja swoją.

Napiwek. Taka sama pozostałość po wzajemnych stosunkach pomiędzy ludzimi w minionym u-stroju, taki sam szkielet przyzwytek, jak łapowikarstwo, jak zalatwianie czołkowikowi „po znajomości”, jak awans dzięki życzliwym stosunkom z dyrektorem, a nie dzięki własnym rzeczywistym zdolnościom, własnej konkretniej pracy.

Napiwek. Przyzwyczajenie, które szerzy się, jak epidemia cholery w średniowieczu, tkwił jak drzazga w przyzwyczajeniach wielu ludzi.

Komu to potrzebne? Cwanikiem, który chciałby lepiej żyć kosztem nie własnej, lecz cudzej pracy! Hochszapierem, który uważa się chwale w swoim gronie, że udało im się opuścić „przetrwać”. Może.

Ludzie pracy, ludziom, którzy chcą zrobić jak najwyżej z siebie koszar danych stosunków — na pewno nie. A jednak... Jednak ludzie młodzi, którzy przed wojną samodzielnego życia jeszcze nie prowadzili, którzy w miesiącach publicznych bez rodziców nie bywali — nawet ci nauczyli się dawać napiwki. Wiózła, że robia to samo starsi od nich, uważają — jak najbardziej fałszywie — że należy to do „dobrego tonu”.

Nie dawajcie napiwki! Oszułdajcie samych siebie, ponizając i lynchny.

Badmy sprawiedliwi. Nie tylko hochszapierzy, nie tylko cwanicyk Biora napiwki. Biorą je też ludzie składni uczcivi. Biorą, bo „pieniadze zawsze się przydadzą”. Biorą, bo — klient napiwek im daje.

Tego, że robia tym samym z sienie usłuznych lokajów, ludzi bez honoru, sługusów — nie uświadamiają sobie. Nie widzą, że wzięcie, jakie jest potrzebne, własnej godności ludzkiej. Piarnia swój honor czymś, czego zażądać wywalicze piarn nie usunie — łoi, siwar.

Gdybym wiedział, że to odnieście skutek — zaproponowałbym wywieszenie w lokalach publicznych tabliczek z napisem: „U nas napiwki wsi się nie przyjmują”.

Ale przecież nie zakazami buduje się nową moralność społeczeństwa. Zakazy stosować można w postępowaniu z dziećmi, które jeszcze nie potrafią zrozumieć, dlaczego robie im czegoś nie wolno. A dorosił? Z dorosiłni gorza sprawa.

Tu trzeba wytworzyć odpowiedni klimat. Klimat pogardy dla zwyżczaków, które piarnią godność człowieka. H. K.

SWIETLI I LUDZIE

Nr 10 (204) Tygodniowy dodatek „Gazety Białostockiej” 24. III. 1956 r.



Stanislaw Szukalski

N ledawna wypowiedź ministra Kultury i Sztuki, Włodzimierza Sokorskiego, w sprawie felietonu Wandy Odojickiej na temat Biblioteki Narodowej ma swoje głębokie i słuszne uzasadnienie. W sześciolatec nie stał na 200-milionową inwestycję budowy nowego gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie, z pominięciem rozległego zapotrzebowania na obiekty kulturalne w całym kraju. Ale w centralnym planowaniu środków budżetowych na kulturę czegoś brak.

Wszystkim są znane w naszym województwie takie zespoły jak „Kurpie Zielone”, „Suwalszczyzna” i „Podlasie”. Znane, bo od dawna istnieją. Czy jednak wszystkim? „Suwalszczyzny” na przykład chłop suwalski prawie nie zna. Dziwicie się? Od czasu wyborów do rad narodowych eho piosenek tego zespołu gdzieś się jeszcze błaka po suwalskich jeziorach.

Wtedy zespół był aktywny. Nazywał się amatorskim. Dziś nazywa się „Klubem Suwalszczyzna”, „Teatrem Suwalszczyzny”. Wtedy zespół upuweshenił ludową piosenkę, umiłał czas rolmikoju po pełnym trudów dniu. Dziś — tournée po kraju. Poznań, Szczecin... Bo... komuż by tam się chciało ciągnąć po górzystych i biotinnych drogach suwalskiej wsi, tym bardziej, że „Leyland” nie dojeżdża?

Obok tego zespołu „gigantui” z 5-letnią tradycją istnieje maleńki „kopcuszek” — Powiatowy Dom Kultury w Suwałkach, a w nim nowonarodzone „niemowlę”, istniejący od 15 listopada ubiegłego roku Teatr Lalek „Wigraszek” z pierwszym swoim chrztem: premiera.

350 rocznica urodzin Rembrandta

W związku z uchwalamy Świato we Rady Pokoju i UNESCO o uczczeniu w roku biejącym 350 rocznicę urodzin malarza holenderskiego Rembrandta, Muzeum Narodowe w Warszawie organizuje w piolowie marca biejącego roku dwie o-kolicznościowe wystawy prac wielkiego malarza i jego uczniów.



350 rocznica urodzin Rembrandta

W związku z uchwalamy Świato we Rady Pokoju i UNESCO o uczczeniu w roku biejącym 350 rocznicę urodzin malarza holenderskiego Rembrandta, Muzeum Narodowe w Warszawie organizuje w piolowie marca biejącego roku dwie o-kolicznościowe wystawy prac wielkiego malarza i jego uczniów.

NA ZDJECIU: Rembrandt — prof. Tulpa. Fragment obrazu — „Wyklad anatomicii prof Tulpa”. CAP

Ważną wypowiedź ministra Kultury i Sztuki, Włodzimierza Sokorskiego, w sprawie felietonu Wandy Odojickiej na temat Biblioteki Narodowej ma swoje głębokie i słuszne uzasadnienie. W sześciolatec nie stał na 200-milionową inwestycję budowy nowego gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie, z pominięciem rozległego zapotrzebowania na obiekty kulturalne w całym kraju. Ale w centralnym planowaniu środków budżetowych na kulturę czegoś brak.

Wszystkim są znane w naszym województwie takie zespoły jak „Kurpie Zielone”, „Suwalszczyzna” i „Podlasie”. Znane, bo od dawna istnieją. Czy jednak wszystkim? „Suwalszczyzny” na przykład chłop suwalski prawie nie zna. Dziwicie się? Od czasu wyborów do rad narodowych eho piosenek tego zespołu gdzieś się jeszcze błaka po suwalskich jeziorach.

Wtedy zespół był aktywny. Nazywał się amatorskim. Dziś nazywa się „Klubem Suwalszczyzna”, „Teatrem Suwalszczyzny”. Wtedy zespół upuweshenił ludową piosenkę, umiłał czas rolmikoju po pełnym trudów dniu. Dziś — tournée po kraju. Poznań, Szczecin... Bo... komuż by tam się chciało ciągnąć po górzystych i biotinnych drogach suwalskiej wsi, tym bardziej, że „Leyland” nie dojeżdża?

Obok tego zespołu „gigantui” z 5-letnią tradycją istnieje maleńki „kopcuszek” — Powiatowy Dom Kultury w Suwałkach, a w nim nowonarodzone „niemowlę”, istniejący od 15 listopada ubiegłego roku Teatr Lalek „Wigraszek” z pierwszym swoim chrztem: premiera.

350 rocznica urodzin Rembrandta

W związku z uchwalamy Świato we Rady Pokoju i UNESCO o uczczeniu w roku biejącym 350 rocznicę urodzin malarza holenderskiego Rembrandta, Muzeum Narodowe w Warszawie organizuje w piolowie marca biejącego roku dwie o-kolicznościowe wystawy prac wielkiego malarza i jego uczniów.

Ważną wypowiedź ministra Kultury i Sztuki, Włodzimierza Sokorskiego, w sprawie felietonu Wandy Odojickiej na temat Biblioteki Narodowej ma swoje głębokie i słuszne uzasadnienie. W sześciolatec nie stał na 200-milionową inwestycję budowy nowego gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie, z pominięciem rozległego zapotrzebowania na obiekty kulturalne w całym kraju. Ale w centralnym planowaniu środków budżetowych na kulturę czegoś brak.

Wszystkim są znane w naszym województwie takie zespoły jak „Kurpie Zielone”, „Suwalszczyzna” i „Podlasie”. Znane, bo od dawna istnieją. Czy jednak wszystkim? „Suwalszczyzny” na przykład chłop suwalski prawie nie zna. Dziwicie się? Od czasu wyborów do rad narodowych eho piosenek tego zespołu gdzieś się jeszcze błaka po suwalskich jeziorach.

Wtedy zespół był aktywny. Nazywał się amatorskim. Dziś nazywa się „Klubem Suwalszczyzna”, „Teatrem Suwalszczyzny”. Wtedy zespół upuweshenił ludową piosenkę, umiłał czas rolmikoju po pełnym trudów dniu. Dziś — tournée po kraju. Poznań, Szczecin... Bo... komuż by tam się chciało ciągnąć po górzystych i biotinnych drogach suwalskiej wsi, tym bardziej, że „Leyland” nie dojeżdża?

Obok tego zespołu „gigantui” z 5-letnią tradycją istnieje maleńki „kopcuszek” — Powiatowy Dom Kultury w Suwałkach, a w nim nowonarodzone „niemowlę”, istniejący od 15 listopada ubiegłego roku Teatr Lalek „Wigraszek” z pierwszym swoim chrztem: premiera.

Pracownik Handlu, któremu zespół podlega, dopłacił 350 tys. złotych bez trudu. Bo podobno świadki zawodowe posiadają fundusze bez ograniczeń. Wie o tym Białystok, ale czyżby nie wiedziela tego Ministerstwo Kultury i Sztuki?

Dlaczego takie rażące paradoksy w planowaniu istnieją w terenie? Po co, na co i dlaczego tak się dzieje, że jeden zespół kosztuje nas setki tysięcy złotych?

Może ktoś pomyśleć, że przypuściłem atak na „Suwalszczyznę”. Nie mam wcale zamiaru pomniejszać zaslug, które „Suwalszczyzna” niewątpliwie posiada, mimo wielu błędów, w których zaczyna brnąć i błądzi już od dłuższego czasu.

Chodzi tu o finanse... Wydatki wciąż wzrastają, a środki finansowe w budżecie Wydziału Kultury WRN na rok biejący wcale nie wzrosły, wrosty natomiast tylko zadania przed placówkami kulturalno-oświatowymi. Świeltlice gromadzkie (o których tak często słusnie pisze nasza gazeta, że ciągle w nich brak sprzętu, urządzeń i instrumentów) i domy kultury w Augustowie, Elku, Lomży i Suwałkach utrzymywane są z budżetu państwowego. Roczne utrzymanie świetlicy wynosi około 15 tys. zł, a domu kultury około 200 tys. złotych. Utrzymanie, prowadzenie 281 zespołów artystycznych i 248 zespołów oświatowych kosztuje dużo.

Namoliast budżet Jednego zespołu „Suwalszczyzna” z kilkoma sekcjami wynosił w roku 1955 ponad 500 tysięcy zł, zaś z przekroczeniem planu finansowego (kiedy domy kultury wygospodarowały z funduszu społecznego 23.515 zł) wyniosł razem 750 tys. złotych. Zarząd Główny Związku Zawodowego

A takich potrzeb jest więcej i nie sposób byłoby je wyliczyć.

Ze sprawa tą Wydział Kultury i Dziedzictwa Kultury i Ministerstwo Kultury i Sztuki. Rezultat? Ministerstwo ugadnia, zastanawia się, pertraktuje z CRZZ. Trwa to już rok chyba. Tymczasem stosunek Wydziału Kultury do działalności kulturalno - oświatowej związków zawodowych nie jest uregulowany. Rady narodowe sobie, a związki zawodowe sobie. Mówi się o akcji bezmiejscowości miasta z wsi, o pomocy związków zawodowych w rozwoju życia kulturalnego na wsi. Sprawy te w praktyce nie wyglądają najlepiej.

Na jeden zespół przynajnie jest 750.000 zł, a na instruktaż metodyczny wszystkich zgłoszonych wiejskich zespołów teatralnych do przegladu wojewódzkiego Centralny Zarząd Świeltlic przysliża 5 tys. złotych.

Warto, aby Ministerstwo Kultury i Sztuki dobrze zastanowiło się nad tym, lew bardziej, że dyskusja nad planem 5-letnim trwa i toczy się walka o właściwe wykorzystanie każdej złotówki, aby zapewnić wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego. Potwierdził to również w swym wystąpieniu radiowym minister Kultury i Sztuki, Włodzimierz Sokorski, mówiąc o Bibliotece Narodowej.

FELIKS ABŁAZEWICZ starszy instruktor Wydziału Kultury Prezydium WRN

OD REDAKCJI Poruszone w niniejszym artykule w dyskusyjny sposób sprawy uważamy za ważne i jesteśmy zdania, że szeroka dyskusja o nich byłaby pożądana.

Wczoraj, gdy Ty umierałes... Władimir Zwiadczanin... O dwudziestej pierwszej... trzdziestki... Towarzysz Bierut zmarł... w Moskwie... O 21.30 padał śnieg w Abruzzach, w Lublinie ulicą Sterocą... w którym mieszkałes... przochodziła para zakochanych.

Widzę: Koledzy uśmiechają się „Reague na wydarzenia”. Inni okreśają to dobitniej: „Śluz komunistom... On — esteta zakochany... w barwach motyla... Zdradził piękno... Rymuje slogany... Dla chleba, panie, dla chleba”... O nie, tym, którzy w pięknie są zakochani... dziś milczeń nie można, nie trzeba... Dlaczego?

Ważną wypowiedź ministra Kultury i Sztuki, Włodzimierza Sokorskiego, w sprawie felietonu Wandy Odojickiej na temat Biblioteki Narodowej ma swoje głębokie i słuszne uzasadnienie. W sześciolatec nie stał na 200-milionową inwestycję budowy nowego gmachu Biblioteki Narodowej w Warszawie, z pominięciem rozległego zapotrzebowania na obiekty kulturalne w całym kraju. Ale w centralnym planowaniu środków budżetowych na kulturę czegoś brak.

Wszystkim są znane w naszym województwie takie zespoły jak „

Gdyby zieleńce umiały mówić



Cieszyliśmy się, gdy w śródmieściu Białegostoku pojawiły się zieleńce. Na miejscach dawnych ruin zakwitły kwiaty. Miasto od razu stało się jakieś inne, weselsze. Na Rynku Kościuszki, przy ul. Malmeda i w wielu innych punktach miasta powstały zielone skwery. Latem ludzie z daleka omijali trawniki, by ich nie niszczyć, czasami ten i ów zatrzymał się, by popatrzeć na kwiaty. Tabliczki z napisem „Nie niszczyć trawników!” zdawały się być niepotrzebne.

A jak jest obecnie? Wystarczy zatrzymać się na chwilę na Rynku Kościuszki, by być świadkiem, jak dziesiątki przechodniów skracają sobie drogę właśnie przez zieleńce, jak czekający na przystanku autobusowym ludzie ustawiają się w kolejkę, która ciągnie się poprzez przykryte śniegiem rabaty. I nikt nawet przez moment nie zastanowi się, że to jest przecież nie w porządku, że deptanie trawników, łamanie krzewów, to świadome niszczenie pięknej ozdoby miasta. (u)

Park Centralny powinien być dziełem naszych rąk

W roku bieżącym kontynuowane będą prace przy budowie parku centralnego w Białymstoku. Konkretniej: prace nad niwelacją terenu, a więc takie, przy których pracować mogą prawie wszyscy mieszkańcy miasta.

„Miastoprojekt” przystąpił już do opracowania dokumentacji parku i „strasz”, że dokumentacja ta będzie gotowa już... na koniec roku. Dobrze byłoby, gdyby zapowiedź tę traktował tylko jako żart, a dokumentację parku centralnego wykonał nieco wcześniej.

Gdyby tak było — prace ziemne można by — przy czynnej pomocy białostoczan — wykonać w roku bieżącym, a w następnym, zgodnie z planem, przystąpić do zadrzewienia parku i posadzenia krzewów.

Zakończenie robót związa-

nych z urządzeniem parku przewiduje się na koniec roku 1957. Park centralny będzie miał charakter reprezentacyjny. Ogólna jego powierzchnia wynosząca będzie około 18 hektarów. (sg)

26 bm. w auli Akademii Medycznej koncert Orkiestry Symfonicznej

Najbliższy koncert Białostockiej Orkiestry Symfonicznej, który odbędzie się dnia 26 bm. w auli Akademii Medycznej, będzie niewątpliwie niespodzianką dla miłośników muzyki. Program bowiem tego koncertu będzie zawierał takie utwory, jak symfonia Józefa Haydna oraz koncert fortepianowy Lessla.

Symfonia, którą usłyszymy, nosi tytuł „Mit dem

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku zawiadania uczestników grup samokształcenia wszystkich form, że w dniu 26 bm. w WOSP odbędą się seminaria grup towarzyszy: Taffkiewicza, Brzozowskiego, Wiśniewskiego i Kuca o godzinie 16, oraz towarzyszy Fornalika i Trybalskiego o godzinie 17.

Tematem seminarium będzie: „Polityka partii i władzy ludowej wobec indywidualnie gospodarujących chłopów w świetle uchwał V Plenum KC PZPR”.

Obecność słuchaczy na seminarium jest obowiązkowa.

* SPORT * SPORT * SPORT *

Ostatnie konkurencje Memoriału

im. B. Czecha i H. Marusarzówny

Krzeptowska wygrywa w biegu na 10 km

Ostatnia konkurencja Memoriału B. Czecha i H. Marusarzówny — bieg na 30 km, po którym spodziewano się wielkich emocji, rozczarował. Na starcie zabrakło czołowych zawodników Polscy: Kwapienia, Sobczaka, Matejki i Rubisia.

Wyniki: 1. Hirvonen (Finlandia) 2.07,29, 2. Ikonen (Finlandia) 2.08,45, 3. Sajjo (Węgry) 2.12,21, 4. Santapukki (Finlandia) 2.13,56, 5. Betak (Węgry) 2.14,41, 6. Tolsa (Finlandia) 2.15,48, 7. Wł. Stopka (Polska) 2.15,52.

Bieg płaski kobiet na 10 km przyniósł spodziewane zwycięstwo zawodniczkom polskim, którym ani reprezentantki NRD, ani Węgierki nie były w stanie zagrozić.

Wyniki: 1. Krzeptowska (Polska) 45,50, 2. Bukowa (Polska) 46,50, 3. Daniel Gąsienica (Polska) 47,01 4. Uhlig (NRD) 47,11, 5. Marusarzówna (Polska) 47,30, 6. Pęksa (Polska) 48,10.

A oto zwycięzcy Memoriału:

slalom spec. kobiet — Relchert (NRD), slalom spec. mężczyzn — Leitner (Austria), slalom gigant kobiet — Maria Daniel Gąsienica (Polska), slalom gigant mężczyzn — Parillet (Francja) i Hillbrandt (Austria), zjazd kobiet — Hoerl (Austria), zjazd mężczyzn — Czarniak (Polska), skoki — Lesser (NRD), kombinacja klas. — Groń Gąsienica (Polska), 30 km — Hirvonen (Finlandia), 10 km — Krzeptowska (Polska), 3x5 km kobiet — Polska, 4x10 km mężczyzn — Finlandia, trójkombinacja kobiet — Richwalska (CSR), trójkombinacja mężczyzn — Czarniak (Polska).

KALENDARZYK

impresz sportowych

Sobota Jedwabne (pow. Łomża) Podnoszenie ciężarów. Godz. 11 — Sala Szkoły Ogólnokształcącej — I Wojewódzkie mistrzostwa zrzeszenia LZS w podnoszeniu ciężarów.

Niedziela Białystok Tenis stołowy. Godz. 10 — Rozgrywki klasy A tenisa stołowego. Hala Sparty — Victoria B-stok — Kolejarz B-stok. Sala Startu przy ul. Stalina 4/6 — Pogoń B-stok — Lega Olecko. Sala Domu Akademickiego AM — AZS — Włókniarz B-stok. Koszykówka. Godz. 10 — Hala Sparty — Spotkania szkoleniowe ośrodków koszykarskich żeńskiej. Godz. 11.30 — Hala Sparty — Mecz o wejście do II ligi koszykówki męskiej AZS B-stok — Górnik Wałbrzych. Godz. 17 — Hala Sparty — Mecze w ramach turnieju klasyfikacyjnego ośrodków koszykówki kobiet. Spotka-

ją się: Gdańsk — Poznań, Warszawa — Kraków.

Lekkoatletyka. Godz. 11 — Stadion Sparty — Mistrzostwa woj. białostockiego w biegach na przełaj. Startują czołowi młodziecy, juniorzy i seniorzy (mężczyźni i kobiety).

Elk Piłka nożna. Stadion Kolejarza — Towarzystwo mecz piłkarski Mazur Elk — Kolejarz Łapy.

Sport

w województwie

Bielsk-Podlaski. Ostatnio w Technikum Ekonomicznym w Bielsku-Podlaskim odbyły się mistrzostwa szachowe, w których udział wzięło 10 osób. Tytuł mistrza zdobył Jerzy Jaworski, przed Wojtkiem Nowickim. (WG)

Elk. Odbyło się tu rewanżowe spotkanie w koszykówce męskiej pomiędzy zespołami SKS „Iskra” Lic. Ogólnokształcącej i KS Sparta. Po ciekawej grze zwyciężyli koszykarze SKS „Iskra” w stosunku 56:46 (22:23).

Rozrywki umysłowe (90)

Rebus



Odczytać nazwisko wynalazcy piruochronu.

Zagadka

Gdzie jest teraz pierwsza-druga? Wynik, sądzę, macie. Przy swoim warsztacie. Termin nadsyłania rozwiązań: Raz - litera, dwójka - ptakiem, 10 dni.

Rozwiązanie zadań z nr 88

- Pytanie — Pola nam orze traktor?
 - Odpowiedź — Tak, — traktor pola nam orze!
- Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wysławali:
- Halina Sosnowska, Białystok, Angielska 16/4.
 - Jadwiga Jastrzębska, Elk, Kościuszki 23.
 - Danuta Rządowska, Suwałki, Noniewicz 32.
 - Janina Skibniewska, Białystok, Orzeszkowej 4.
 - Maria Musiatowicz, Siemiatycze, Sionczyńska 36.
 - Władysław Andrukiewicz, Czarna Wieś, Osiedle ZOR bl. 16 m. 23.

Uwaga! Uwaga!

Białostockie Zakłady Gastronomiczne

przyjmują zamówienia na pieczywo cukiernicze:

- TORTY SEKI**
BABKI DROŻDŻOWE I PIASKOWE
STRUCLE
CIASTO DROŻDŻOWE
I BISKOPIKOWE
PIERNIKI
HERBATNIKI i i. p.

oraz na wyroby garmażeryjne.

ZAMÓWIENIA na pieczywo (po cenach detalicznych) przyjmują wszystkie zakłady żywienia zbiorowego BZG do dnia 28. III 1956 r.

Dyrekcja BZG

k 96-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Wysokokwalifikowanych stolarzy do produkcji mebli z wysokim polskim zatrudnieniem natchmiast Białostockie Zakłady Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. 1-go Maja 105, tel. 30-73.

k 100-0

Wysokokwalifikowanych tartaczników na stanowiska techniczne zatrudni od zaraz na podległych tartakach Rejon Przemysłu Leśnego w Szczecinku, ul. Szkolna 2, woj. koszaliński. Podanie z życiorysem prosimy kierować na wskazany adres Rejonu.

k 107-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Larostidine względnie Rhoboden w zastrzykach kupię, zgłaszam się: Białystok, 1 Maja 9 m. 19. g 157-1

Białystok, Szosa Żółtkowska 17, Klimowicz Tadeusz. g 152-1

Jawę 250 zupełnie nową kupię. Rendo Witold, Białystok, ul. Warszawska 84. g 149-0

wzgorza” — godz. 13. — „Janosik”.

„Ton” — sobota godz. 13.30 „Psonnicy”. Niedziela godz. 9.30 „Psonnicy” — godz. 11 i 12.30 program składany.

Wojewódzki Dom Kultury ul. Kilińskiego 8 — sobota — godz. 17 odczyt „Narodziny kinematografii radzieckiej” wygłosi red. Ildonir Ruznuch. Zajęcia sekcji filmowej — godz. 17.

Niedziela — godz. 17.30 „Tu mówi wiosna”.

Ośrodek Dziecięcy WDK ul. Iechoka Malmeda — sobota — zajęcia zespołu czytelniczego, kółka filatelistów, zespołu piosenki i tańca, kółka modelarstwa lotniczego i zespołu redakcyjnego gazetki sciencejnej.

Niedziela godz. 16 — spotkanie dzieci z przodownikami pracy.

KLUBY

Klub TPP-R ul. 1 Maja — sobota godz. 19 — „Z krokodylem po terenie”.

Niedziela godz. 10 — film pt. „Dumna królowna” — godz. 14 impreza dla młodzieży do 18 lat pt. „Zgadnij zagadki” w wykonaniu artystów Teatru im. Al. Węglerskiego, zespołu białostockiego z Gródka i „Podlasia” — godz. 17 — koncert najlepszych zespołów świetlicowych szkolnictwa zawodowego.

Klub MPIK, ul. 1 Maja czynny w dni powszednie od 10 do 22, a w niedziele i święta od 14 do 22.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miejska Zawodowa Straż Pożarna — tel. 08. 530. Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Henryka Olejniczaka) tel. biura wezwan 09, informacji 555.

Pogotowie milicyjne — tel. 07.

DYZURY APTEK

Apteka Społeczna nr 6 ul. Malmeda blok 18, tel. 37-62.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 24. III. (sobota) Białystok na fali 188,2 m

5.05 Muzyka baletowa; 5.20 Gimnastyka; 5.30 Wiadomości; 5.36 Piosenki; 5.45 Kalendarz radiowy; 5.55 Z miast i wsi województwa (powtórzenie); 6.10 Muzyka taneczna; 6.30 Dziennik poranny; 6.40 Humoreski, intermezza i rapodie; 7.10 Muzyka; 7.45 Melodie ludowe różnych narodów; 8.00 Wiadomości; 8.06 Muzyka rozrywkowa; 8.30 Wiadomości; 8.36 Fragmenty baletowe; 9.00 Przerwa; 12.04 Wiadomości; 12.10 Przegląd prasy; 12.15 Utwory na altówkę; 12.30 Informacje i komunikaty; 12.40 Audycja szkolna; 13.00 Muzyka dla wszystkich; 14.00 Wiadomości; 14.05 Informacje; 14.10 „U przyjaciół”; 14.40 Polskie nagrania na płytach; 15.25 Koncert orkiestry; 16.00 „Dla każdego coś miłego”; 17.00 Audycja dla dzieci; 17.30 Młodzieżowy Teatrzyk Zagadek (powtórzenie); 18.00 Z miast i wsi województwa; 18.15 Wiadomości; 18.20 „Co nowego za granicą”; 18.35 „Melodie Afryki”; 19.00 Muzyka aktualności; 19.25 Audycja z cyklu „Poeta i świat”; 19.55 Nowości muzyki rozrywkowej; 20.30 „Betina” komedia; 21.30 z kraju i ze świata; 22.00 Muzyka taneczna; 22.40 Sekstet organowy; 23.00 Piosenki francuskie; 23.15 Muzyka; 23.50 Ostatnie wiadomości.

na dzień 25. III. (niedziela) Białystok na fali 188,2 m

6.30 Wiadomości; 6.41 „Od melodii do melodii”; 7.25 Kalendarz radiowy; 7.30 Dziennik poranny; 7.40 Melodie operetkowe; 8.00 O tym i o tym w skrócie tygodniowym; 8.15 Dziennik poranny; 8.25 Przegląd prasy; 8.30 „50 dla młodzieży”; 9.00 Audycja literacka; 9.20 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem”; 9.40 Dla dzieci; 10.00 „Nowe nagrania”; 10.30 „Poezja i muzyka”; 11.00 Audycja historyczna; 11.15 Słuchamy muzyki ludowej; 11.30 Piosenki kompozytorów polskich; 12.04 Poranne symfoniczne; 13.00 „Jak Polska długa i szeroka”; 13.30 Nasi młodzi przyjaciele z V Festiwalu grają i śpiewają; 14.10 Rozmaitości czyli Magazyn Literacki; 15.00 Koncert szopenowski; 15.30 Z życia Związku Radzieckiego; 16.00 Koncert orkiestry; 17.00 Wiadomości; 17.05 Felieton Stefana Chańca; 17.15 Na radiowej estradzie; 18.15 Muzyka taneczna; 19.30 „Młodość, mistrzu, jest rzeźbiarką”; 19.50 Muzyka; 20.00 Melodie taneczne; 20.30 „Nietuzka Niezwanowa” fragm. opowiadania; 21.00 Wieczorna serenade; 21.30 z kraju i ze świata; 21.57 Muzyka taneczna; 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.40 Sylwetki współczesnych kompozytorów; Bła Bartok; 23.50 Ostatnie wiadomości.